

Pomagać, ale za co?

16 października 2015

Zasiłki socjalne rosną. Byłaby to dobra wiadomość, gdyby nie fakt, że wraz z nimi wzrastają obawy samorządów o pieniądze na ich sfinansowanie. Państwo zrzuca opiekę społeczną na lokalne barki i przekazuje samorządom kwoty niewystarczające na zaspokojenie potrzeb podopiecznych.

Jak informuje „Portal Samorządowy”, osoby korzystające z zasiłku stałego z pomocy społecznej dostaną w tym miesiącu więcej pieniędzy, od 1 października wzrasta bowiem kwota maksymalna tych świadczeń (z 529 zł do 604 zł). Podniesiono również kryterium dochodu dla rolników. Jego miesięczną wartość z tzw. 1 ha przeliczeniowego zwiększono z 250 zł do 288 zł. O kilkadziesiąt złotych wzrosną również inne świadczenia.

„Wzrost zasiłków i kryteriów dochodowych spowoduje poszerzenie kręgu osób uprawnionych do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej, ponieważ więcej osób i rodzin spełniać będzie warunki dochodowe do ich otrzymywania” – przyznaje Adam Kurluta, dyrektor Departamentu Spraw Społecznych Urzędu Miasta w Białymstoku. Część samorządów, mając na uwadze dotychczasowe doświadczenia, obawia się, że państwo środki da, ale jak to często bywało, nie tyle, ile trzeba. Dodatkowych pieniędzy na ten rok w budżecie państwa też może zabraknąć, limit budżetowych wydatków na zasiłki jest przecież ustalony prawnie. Z drugiej strony – przepisy nakazują gminom wykonanie zadania, czyli wypłacenie zasiłków, których wysokość po październikowej weryfikacji wzrośnie. Gminy będą więc musiały znaleźć pieniądze na wypłatę tych świadczeń.

„Zadania, którymi rząd tak hojnie obarcza samorządy, są ważne, tyle że niedofinansowane. Do wielu dotacji państwowych na określone zadania musimy dokładać z własnych środków” – mówi Maria Breś, skarbnik Gminy Godziszów. Na opiekę społeczną do

końca czerwca gmina otrzymała z budżetu państwa prawie 3 mln zł, z czego prawie 2,8 mln zł na świadczenia rodzinne i składki emerytalne. Wszystkie wydatki gminy na ten cel zamknęły się sumą prawie 3,2 mln zł. Budżet gminy to ok. 19 mln zł rocznie. Większość to dotacje – jej dochody własne to ok. 2,2 mln zł. Z tych pieniędzy tylko na zasiłki jednorazowe gmina wykłada ok. 30 tys. rocznie. Utrzymanie domów pomocy społecznej kosztowało prawie 200 tys. zł, gmina dołożyła też 5,1 tys. do dożywiania w szkołach oraz ponad 50 tys. do funkcjonowania urzędu stanu cywilnego.

Podobnie jest w Białymstoku. W 2015 r. samorządowcy otrzymali dotację na pokrycie zasiłków: ponad 5,2 mln zł na zasiłki stałe oraz blisko 6,8 mln zł na zasiłki okresowe. Z tych pieniędzy w I półroczu br. wypłacono prawie 1,5 tys. osobom ponad 3,7 mln zł z puli zasiłków stałych, a 4,7 tys. mieszkańców otrzymało ponad 5,3 mln zł z zasiłków okresowych. Łącznie na świadczenia te wydano ponad 8,9 mln zł. Na wypłaty w drugim półroczu, a będą one przecież wyższe, pozostało tylko nieco ponad 3 mln zł, a uprawnionych do tej puli pieniędzy będzie więcej.

„Stale i okresowe zasiłki z opieki społecznej są dotowane przez państwo. W ubiegłym roku pokrywały one w stu procentach wydatki na ten cel. Zmiana wysokości kryterium dochodowego spowoduje napływ nowych klientów. Jeśli nie dostaniemy dotacji, gmina będzie musiała dołożyć do wypłat świadczeń ze środków własnych” – uważa Ewa Koszołko, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Janowie Podlaskim.

„Słusznie, że zwiększono wysokość zasiłków, ponieważ dochody wielu osób są niskie i bardzo ciężko wyżyć im za takie pieniądze. Dla nich ta pomoc jest zasadna” – mówi Alina Baldys, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Słubicach.

Źródło: NowyObywatel.pl